᾿
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY

»Ora et labora.« »Medium tenuere beati.«

Pisma tego w każdy Czwartek wychodzić będzie arkusz. Przedpłata wynosi kwartalnie: w Warszawie *złp.* 6. *na* Prowincyi *złp.* 7 *gr.* 15. — *Prenumerować nań można: w Warszawie w Księgarniach: P. Sennewalda, P. Em. Glücksberga; P. Jana Glücksberga; P. Steiblera; w Biórze Informacyjném; w Biórze Zleceń; w Drukarni Piasta; w Składzie pism peryodycznych P. Kielichena, na przeciw Arsenału; w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego, przy Podwalu.* Na Prowincyi: *na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych.* — w Lublinie *u P. Streibla;* w Kaliszu *u Pana Jähnisza.*



Nro 5. Czwartek 29. Stycznia 1835.

O Gospodarstwie Wiejskiém w ogólności.

Środki podźwignienia Rolnictwa naszego, przez poprawienie, czyli do obecnych potrzeb Towarzystwa zastosowanie, Trzypolowego gospodarstwa.

(Ciąg dalszy.)

A. Zalety i wady Gospodarstwa Trzypolowego Ugorowego.

Gospodarstwo trzypolowe ugorowe, (mówi Blok) to jest: gdzie $\frac{1}{3}$ część uprawia się oziminą, $\frac{1}{3}$ część jarzyną, $\frac{1}{3}$ ugoruje, ma to za sobą:

a. Że produkcyi wiele zboża. — (1)

b. Że koszta uprawy są tu mniejsze niźli w systemie, gdzie większa przestrzeń różnemi płodami się uprawia.

c. Że rola, przy zachowaniu czystego ugoru, nigdy zupełnie wypleniona być nie może, ponieważ $\frac{1}{3}$ część roli upłodnia się corocznie pokarmem z atmosfery. (2)

Natomiast, gospodarstwo to, ma następujące wady:

a. Niedostatek paszy dla inwentarzy, mianowicie w porze jesiennéj i zimowéj.

b. Niedokładnie z używa słomę, z powodu braku paszy soczystéj; albowiem, tylko w połączeniu z tymże soczystym pokarmem, słoma przyzwoicie na paszę z użytą być może. (3)

c. Produkując małą ilość paszy, mianowicie zimowéj, małą tylko liczbę inwentarza użytkowego utrzymywać dozwala; chyba iż przeznaczemy dla niego, znaczną część zebranego ziarna. — Utrzymując zaś małą liczbę inwentarza, mały z niego mamy dochód, mało produkujemy nawozu, a i ten, otrzymany niemal z saméj słomy, jest nie żyzny; a następnie, nawieziona nim rola, nie wydaje tak obfitych plonów, jakieby wydała, będąc silnym upłodniona nawozem.

(1) Ale to, wtenczas tylko do zalet gospodarstwa trzypolowego policzyć można, gdy cena jego, z górą wynagradza koszta produkcyjne; w przeciwnym zaś razie, staje się wadą gospodarstwa tego. — K.

(2) Ma się rozumiéć w gruncie gliniastym mocnym, który rzeczywiście upłodnia się pokarmem roślinnym z atmosfery; ale grunt lekki piaszczysty, przez częstą orkę ugorową, mocno się płoni; gdyż wyziewa zawarty w nim pokarm roślinny, a z powietrza go nieprzyciąga. — K.

(3) Późniéj objaśnie toż twierdzenie. — K.

Jednakże wady te, to tylko gospodarstwo trzypolowe ugorowe posiada, które niema dostatecznéj ilości łąk i pastwisk samorodnych; lub też nie uprawia w oddzielnych pólkach roślin pastewnych. — Wzakże podobne gospodarstwo obecnie utrzymać się niemoże, gdyż zboże które produkuje, nie zdoła pokryć kosztów uprawy. Z resztą ma ono w sobie zaród do coraz większego umniejszania się plonów, bo coraz mniéj tworzy nawóz dającego materyału. (1)

B. Czyli uprawianie w ugorze kartofli, grochu, wyki na ziarno, rzepy, i t. p. znosi wady w powyższém gospodarstwie wymienione, i podwyższa płodność ziemi, lub nie?—

Wielu gospodarzy ugorowych, aby zapobiedz niedostatkowi paszy, uprawia w ugorze kartofle, groch, wykę, szocewice, tatarkę, a nawet owies. — Wprawdzie z jednéj strony cel się tu osięga, ponieważ zebrane z ugoru płody, zwiększają massę pokarmu zwierząt; ale natomiast ozimina, po niektórych z wymienionych przedpłodach (Vorfrüchte), pospolicie zupełnie, po drugich w części ochybia; tak, iż częstokroć co się zyskuje na uprawie tychże, traci się na ziminie; w ogólności, uprawa ich, więcéj jeszcze ziemię wypłonia i całe gospodarstwo zuboża, aniżeli ją upłodnia. (2)

C. W jakich przypadkach uprawa w ugorze powyż wymienionych płodów, najbardziéj dochód zmniejsza.

Uprawa wyż wymienionych płodów w ugorze, w gruncie słabym, w cale miejsca mieć nie może; albowiem, nie tylko płody te, mało tam przynoszą korzyści, ale nadto i żyto po nich pospolicie całkiem ochybia.

Wykazawszy niestosowność gospodarstwa *trzypolowego ugorowego*, przystępuje do przedstawienia jak należy urządzić gospodarstwo trzypolowe, aby odpowiedziało potrzebie czasu, a zarazem, najwyższy czysty dochód przyniosło.

Już wyżéj powiedziałem, że główną wadą tego rodzaju gospodarstwa, bądź to z czystém ugorem, lub gdy się w nim uprawiają niektóre przepłody; jest:

1. Że w ogólności mało dostarcza paszy; a przez to, nie tylko inwentarze, niemal żadnéj nieprzynoszą korzyści, ale nadto stosónkowo mało nawozu się tworzy.

2. Ze skutkiem ciągłéj uprawy roślin kłosowych z jednéj strony, z drugiéj zaś, z powodu braku nawozu, plony zboża coraz bardziéj się zmniejszają: bo coraz bardziéj ziemia się wypłonia.

3. Ze podział ten pol, wyłącza uprawę roślin pastewnych; lub też na koszt zboża je hoduje; albowiem, uprawianie ich w ugorze, w wielu przypadkach, pociąga za sobą nieurodzaj zboża; tego głównego w gospodarstwie ugorowém produktu.

4. Nakoniec: że bez mięszania, głównego w tymże gospodarstwie następstwa roślin, nie można w nim uprawiać roślin: *olejnych*, *korzennych*, *farbierskich* i t.p.

Zanim atoli wskaże sposób poprawienia wyżéj wymienionych wad gospodarstwa trzypolowego, niech mi będzie wolno, zamieścić tutaj następującą uwagę, by tém bardziéj twierdzenie moje ugruntować.

Są osoby które utrzymują, jakoby mylne było zdanie, że u nas zbyt wiele się produkuje zboża; ponieważ, nigdzie zapasy jego nie zalegają; a zatém cała massa jest z konsumowaną; i stąd wnoszą: że *gospodarstwo nasze ugorowe*, nie jest tak bardzo szkodliwe i niestosowne. W twierdzeniu tém, mieści się *obok prawdy*, fałszywe rzeczy uważanie; czyli zamiana skutku na przyczynę.

Nieprzeczę wcale, by zboże dziś u nas produkowane, z konsumowaném nie było; ale skądże to po-

(1) Komuż niewiadomo, że większa część naszych gospodarstw ugorowych w tak nędznym znajduje się stanie.? — K.

(2) Twierdzenia te, popiera P. *Blok* w swém dziele, obliczaniem dochodu i rozchodu nie tylko płodów, ale i nawozu. Obliczeń tych, dla braku miejsca, nie wypadało tutaj umieścić; a to tém bardziéj, iż je zamierzam wcielić do drugiego wydania dziełka mego; "*O urządzeniu Gospodarstw*" i t. d. Którego druk wkrótce się rozpocznie. — K.

chodzi? — Stąd niezawodnie, iż z téj saméj przestrzeni ziemi, znacznie go mniej dziś zbieramy, niżli dawniéj. Mógłbym wiele przytoczyć przykładów, gdzie Folwarki, które niegdyś produkowały po 1000 korcy zboża (żyta i pszenicy), dziś, powtarzam z téj saméj przestrzeni ziemi, przy tym samym systemie ugorowym, zaledwie 500 korcy zboża otrzymują. — Wszakże nie inna tego jest przyczyna, jak wypłonienie ziemi; czemu łatwo da wiarę ten, co zna: *że kiedy ziemia płonna wyda zaledwie trzy ziarna nad siew*; ziemia świeżo nawieziona i dobrze uprawiona, wyda przynajmniéj 8 - 10 ziarn nad wysiew. Tak jest: jedynie wypłonienie ziemi sprawia, że dziś mniéj niż dawniéj produkujemy zboża. — Dodajmy do tego umniejszenia ilości, i zniżenie się jego ceny: a wykryje się od razu przyczyna główna, — *tak bardzo zniżonego dochodu czystego z gospodarstwa wiejskiego*; następnie przyczyna smutnego stanu Rolników; a stąd wykaże się, nieodzowna potrzeba zmienienia dotychczasowego sposobu użytkowania z ziemi. — Na poparcie twierdzenia mego, przytoczę jeszcze: wyjątek z rapportu P. *Jakobi* Anglika, dotyczący rolnictwa naszego; który zarazem posłuży za dowód, jak cudzoziemcy uważają naszę rolnictwo; i o ile dziś potwierdza się to dawne mniemanie: *że Polska jest spichrzem Europy*. Jak wiadomo P. *Jakobi* był wysłany przez rząd Angielski na stały ląd, w celu przekonania się o stanie rolnictwa: mianowicie północnego.

»W północnéj części Polski, uprawa żyta do pszenicy, ma się jak 9 do 1; w południowéj zaś, pszenicy sprząta się $\frac{1}{5}$ lub $\frac{1}{4}$ ogółu oziminy. Dobra Rządowe w Polsce obejmując około 10 miljonów akrów, (akr ma około $\frac{3}{4}$ mor. polsk.) nie przynoszą dzierżawy, jak około 4 miljonów zł. pol. to jest około 12 gr. z akru; licząc w to znaczną ilość gruntu nieuprawnego. Dochód z gruntu pod pługiem zostającego, waży się między 8 a 14 pensów z akru (zł. 1 gr. 10 do 2 zł, gr. 10). Od kilku lat cena dzierżawna bardzo się zniżyła. Minister skarbu Król. Polskiego, ocenił koszta produkcyjne zboża, w okolicy Warszawy, *na podwójną ilość ich ceny targowéj*, wartość słomy zapewne w to nie wchodzi.»

»*Ziemia w Polsce jest wypłoniona, w skutek szkodliwego systemu* 3-*pol. ugorowego*, *i ciągłego następstwa roślin kłosowych.* Dla tego też, ilość zboża za granicę wyjść mogącego, bardzo się zmniejszyła, chociaż powiększył się stopniowo jego wywóz od 1824 r. Wszakże umniejszenie to wywozu, przypisać należy złemu położeniu właścicieli gruntu.«

»By ocenić zmniejszenie się produkcyi w Polsce, dosyć jest powiedzieć: iż pod czas dwóch epok pokoju, 1*ód* przez ciąg lat 11, od 1795 do 1805 wyprowadzono z Polski przez Wisłę 5,259,163 kwarterów (kwar: około 400 fun. pol.) zboża, czyli 438,262 kw. rocznie. Tymczasem: 2*re*, w latach 11, od 1815 do 1825, nie wywieziono stamtąd jak tylko 1,669,027 kwart; czyli 151,729 kwart. rocznie.» — Ilość zboża, w pierwszéj epoce, kiedy jego najwięcéj do Anglji wychodziło, według skrupulatnego obliczenia P. Jakoba, służyła dla Anglji najwięcéj na *dni dwanaście*; ilość w drugiéj epoce z Polski do Anglji wywieziona, zużytą została przez *dwa* a najwięcéj *trzy dni.*«

Po tym ustępie, wróćmy do wad gospodarstwa trzypolowego: — wady te są rzeczywiste; ale nie są one tak wielkie, by się zmienić niedały; by gospodarstwo w trzy polowém podziale, w cale istnieć nie mogło. Owszem system ten, zdolny jest przyjąć różne modyfikacye, i bez umniejszenia plonów zboża, wydawać dostateczną ilość paszy; a nawet uprawiane tu być mogą wszelkie rośliny, które obecnie gospodarstwo wiejskie powinno dostarczać.

Przyjmiejmy np. dwóch gospodarzy, jednostajny grunt posiadających; a mianowicie tak mocny, że na każdym zagonie, koniczyna czerwona z pewnością obradza.

Jeden z tychże gospodarzy, zamierza najwyższy dochód ugruntować: na zbożu i dochodzie z inwentarza; drugi o bok tego, uprawia także różne rośliny olejne, korzenne i t. d. — Kartofle, nie na wódkę, ale tylko na pasze dla inwentarzy w obóch gospodarstwach się uprawiają.

I. Gospodarstwo pierwsze; gdzie główny dochód stanowi zboże i inwentarz.

Otóż są zasady, których się ten gospodarz trzymać ma.

1. Powinien corocznie przynajmniéj połowe ugoru ugnoić.

2. Nie uprawiać w ugorze, tych roślin, które umniejszają plon zboża, ale raczéj te, co się przyczyniają do powiększenia go: *pierwszemi* są: *groch*, *kartofle*, *rzep latowy* i t. p. *drugiemi*: *koniczyna*, *wyka lub szocewica na siano*: lub też tatarka na pasze zieloną.

3. Poświęcić winien część jarzyny, większemu plonowi oziminy i większemu dochodowi z inwentarzy.

Te są główne trzy zasady, które powtarzam, gospodarz ten zachować winien, jeżeli gospodarstwo, ma przynieść stosónkowo najwyższy dochód.

Do wykonania ich, potrzeba:

a. Siać w pewnéj części koniczyne czerwoną w polu ozimem, na roli świeżo pod ozime mierzwioną.

b. Także i w polu jarzynném, obsiać pewną część roli tą rośliną; a mianowicie, siać ją w jęczmieniu, który był uprawiany po oziminie w świeżym nawozie.

c. Kartofle *na pasze*, sadzić w polu jarzynném, również w ziemi przed rokiem pod oziminę gnojonéj.

Objaśnie to przykładem. — Folwark N ma 360 m. gruntu ornego, podzielonego na 3 pola. Zatém w każdém z nich, znajduje się po 120 m.

Nie posiadając podostatkiem łąk, potrzebuje uprawiać corocznie 60 m. koniczyny, i 15 morg. kartofli, do wyżywienia inwentarzy. — Tym końcem corocznie, obsiewa na wiosnę koniczyną 30 morg. oziminy, i tyleż sieje jéj w polu jarzynnem. Kartofle uprawia w polu jarém.

Stan pol jego jest takowy:

1. Pole ozime:
   60 m. pszenicy w świeżym nawozie.
   (na 30 m. rozsiana jest koniczyna).
   60 m. żyta.

2. Pole jarzynne:
   30 m. koniczyny, która się całorocznie używa.
   15 m. kartofli; (nie w świeżéj mierzwie).
   75 m. jarzyny, po większéj części jęczmienia.

3. Pole ugorowe:
   30 m. koniczyny 2-letniéj (która była rozsiana przed 3ma-laty w polu ozimem).
   30 m. koniczyny, 1-rocznéj; (sianéj poprzedniego roku w jęczmieniu).
   60 m. czystego ugoru.

Jak przypuściłem, gospodarz ten, ma corocznie tyle nawozu, iż połowę ugoru czyli m. 60 nim upłodnia. A więc, wozi go na czysty ugor, pod pszenicę; a 60 m. koniczyska, doprawia pod żyto; które, byle tylko rola wcześnie była uprawiona i dobrze się odleżała, najniezawodniéj obfity mu plon wyda.

Dodać tu jeszcze należy: iż wymienione 30 mor. 2-letniéj koniczyny, mogą służyć tak w jesieni, jak na wiosne do połowy czerwca na pastwisko; a koniczyna jednoroczna zwykle się kosi, na paszę zieloną, lub też na siano.

Kto zatém ma grunt tak jednostajny, iż na każdym zagonie koniczyne siać może;

Kto nie chce uprawiać roślin korzennych, olejnych i t. p.

Kto główny dochód zakłada na przedaży zboża i produktów zwierzęcych, a mianowicie bydła rogatego: — temu, w wielu przypadkach, podobnie urządzone gospodarstwo, najwięcéj czystego dochodu wyda. — Jednakże należy je prowadzić znajwiększą akuratnością, starannością i energją. Mianowicie zaś;

1. Koniczyska powinny być wcześnie podorane, by korzenie téj rośliny pogniły, i ziemia się odleżała.

2. Rola wszędzie jak najdokładniéj, i przynajmniéj na 6 cali głęboko podorana; już to dla tego, że w ogólności, im głębiéj jest uprawiona, tém zboże bardziéj obradza; już też szczególniéj z powodu hodowania koniczyny, która głębokiéj uprawy wymaga, by liczne jéj korzenie, w niższéj warstwie ziemi, jeżeli nie pokarm, przynajmniéj wilgoć, i wolne się rozpostarcie znaleść mogły.

3. Jak wyżéj przyjętém zostało, przynajmniéj połowa ugoru, corocznie ugnojona być powinna. Ma się rozumiéć, iż o ile się go więcéj otrzyma, o tyle się

powiększy czysty dochód, gdyż w tym razie, można koniczyska gnoić i pszenicą obsiewać.

4. Ponieważ inwentarze, a mianowicie bydło rogate, obok zboża, główne tu stanowi dochodu źródła, przeto, nie tylko najstosowniéj powinny one być hodowane, ale nadto, należy dokładnie się zastanowić: przez *jaki sposób użytkowania, największe korzyści przynieść mogą.* Art: »*O wyborze rass zwierząt domowych,*» który później w tém pismie zamieszczę, wskaże niektóre prawidła, jakie w téj mierze zachować należy.

Kto zaś nie ma gruntu ani tak mocnego, ni też tak jednostajnego, jak w poprzednim przykładzie przyjęty został, ten według innych zasad gospodarstwo trzypolowe urządzić powinien.

Przyjmiéjmy np. iż większa część ziemi jest tego rodzaju, że koniczyny czerwonéj uprawiać w niéj nie można; a nawet koniczyna biała jednoroczna na pastwisko, małoby przyniosła zysku; a następnie, że rola pod żyto ugorować winna; w tym razie:

Należy wyłączyć z głównych pol, pewną ilość ziemi, najmocniejszéj i najbliżéj domu położonéj, i uprawiać w niéj tyle roślin pastewnych, by bydło rogate, w niedostatku bujnych samorodnych pastwisk, na oborze letnią porą, przez całe lato, lub tylko w pierwszych miesiącach, stanąć mogło. — Nie znam ani jednego, małego lub wielkiego gospodarstwa trzypolowego, gdzieby tego wykonać nie można, a wykonanie, wielkich nie przyniosło korzyści.

W wielu przypadkach, na wyż wymienionéj z głównych pol, wyłączonéj roli, najstosowniejszém jest 4-polowe gospodarstwo, w następującém następstwie płodów.

1. Wyka na siano lub na paszę zieloną w świeżéj mierzwie.
2. Żyto z koniczyną czerwoną.
3. Koniczyna 2 razy koszona, w jesieni wypasiona; przed zimą koniczysko dokładnie podorane, pod:
4. Kartofle na paszę.

Wyłączmy np. na takowe gospodarstwo 60 m. p. a więc w każdém polku mieć będziemy po 15 m. Przyjmijmy następujący, bardzo umiarkowany zbiór, wymienionych płodów:

15. m. Żyta, 8m ziarn nad siew, (którego w świeżym nawozie i w gruncie jaki tu przypuszczam, nikt nie zaprzeczy) 1 korzec wysiewu na morg, czyni korcy	120
Słomy około centnarów	700
15. m. Siana z wyki, po 30 cent. z mor. . .	450
15. m. Koniczyny 2-razy koszonéj po 50 cent. .	750
15. m. Kartofli, po 120 korcy z m. kor. . .	1800

Przypuśćmy, iż wyką i koniczyna zbierają się na siano, wtedy powyższym zbiorem, moglibyśmy obficie wyżywić przynajmniéj 50 sztuk bydła rogatego; przyjmując na 1 sztukę dziennie:

po 10 funt. siana z koniczyny lub wyki.
po 10 funt. słomy.
po 4 garnce kartofli.

A mianowicie:

50 sztuk bydła, po 10 funt. dziennie, przez dni zimowych 200 czyni cent.	1000
50 sztuk bydła, po 4 garnce kartofli przez dni 200 czyni korcy	1250
50 sztuk bydła, po 10 funt. słomy przez dni 200 czyni cent.	1000
Zostaje: siana cent.	200
— kartofli korcy	550
Brakuje: słomy żytniéj cent. . . .	300

Wszakże brak słomy najłatwiéj zastąpiony tu być może:

Ktoby zaś nie chciał uprawiać kartofli na pasze, w wyż wymienioném, oddzielném polku, może stósowną część ziemi uprawiać, jak następuje:

1. Żyto lub pszenica w świeżym nawozie, w któréj na wiosnę rozsiewa się koniczyna czerwona.
2. Koniczyna dwa lub trzy razy koszona; w jesieni bydłem lub owcami wypasiona.
3. Koniczyna w ugorze. Roślina ta kosi się tu lub bydłem wypasa, poczém rola się uprawia pod ożiminę.

Tym sposobem można otrzymać, w zamian za jarzynę, ogromne ilość koniczyny, która sowicie utraco-

ną ilość jarzyny wynagradza. Jak to następujący obrachunek wskaże.

Weźmy np. iż w miejsce 10 m. jęczmienia, zbieramy koniczyny:

1. W drugim roku (czyli w polu jarzynném) w 2ch pokosach po 50 cent. czyni 500
2. W trzecim roku (w ugorze) z jednego pokosu po 20 cent. z mor. czyni 200

Mamy ogół: cent. . 700

Przyimując cent. koniczyny po złp. 2. (którą kwotą, przez produkta zwierzęce, prócz nawozu, przy najgorszém nawet gospodarstwie, potrafimy otrzymać) czyni złp. 1400

Teraz zobaczymy, ile nam przyniesie 10 morgów ziemi uprawionych jęczmieniem.

Przyjmę tu stosónkowo, znacznie wyższy plon jęczmienia, niżeli go przyjąłem co do koniczyny, aby nie zostać posądzonym o stronność na rzecz koniczyny. A więc:

9te ziarno nad wysiew (1 korzec na morg) 10 morgów czyni korcy 90
Przyjmując korzec po złp. 8. czyni zł. . . 720
Do téj summy dodać należy wartość słomy.
Przyjmiéjmy z 1 mor. słomy cent. 20. czyni z m. 10 cent. 200. policzmy cent. po zł. 1. (o połowę mniéj niż koniczynę) czyni zł. . . 200

Ogółem . . 920

Od téj summy należy odciągnąć koszta poczwórnéj orki ziemi pod jęczmień, któréj koniczyna wcale nie wymaga.

Które to koszta, dla skrócenia obliczmy ogółem (po 3 zł. za dzień bydłem) na zł. . . 120

Zostaje zł. . . 800

Balans.

Za koniczynę zebraliśmy zł. . . . 1400
Za jęczmień wraz ze słomą zł. . . 800

Zysk z koniczyny zł. 600

Prócz tego, ozimina po 2 letniéj koniczynie, wypasionéj w jesieni bydłem, (przez co ziemia odchodami się upłodnia,) w roli doprawionéj kilkokrotną orką, wyda przynajmniéj 2 ziarna więcéj, niżliby wydała, będąc uprawioną, po jęczmieniu; co przyjmując z mor. po 2 korce, czyni z 10 mor. korcy 20. korzec żyta po 12 zł. czyni zł. 240

Ogółem więcéj przez koniczynę zł. . 840

Prawda że zbiór koniczyny wymaga nieco więcéj pracy, niżli zbiór jęczmienia; ale za to, mamy przez lato i jesień, wyborne pastwisko, na koniczynie 2-letniéj.

Rozumiém więc, iż największy przeciwnik uprawy koniczyny, zechce przyznać, że w podobnym przypadku, można poświęcić dla niéj uprawę jarzyny.

Przecież wyraźnie oświadczam, iż ponieważ koniczyna, w jedno i to samo miejsce, tak często wracać niepowinna, przeto, wymienionego następstwa, nie można w oddzielnym polku ciągle zachowywać, al raczéj, corocznie na innym kawałku ziemi.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

Weterynarya.

Oznaczenie i nazwanie wszelkich zewnętrznych chorób konia.

(z Ryeina).

W leczeniu zwierząt domowych, najtrudniéjszem jest: wykrycie i rozpoznanie istotnéj choroby. Trudność te, powiększa najbardziéj brak dokładnych nazwań różnych chorób. Wszakże niemal wszystkie nasze dziełka weterynaryjne, jednę i tę samę chorobę, tak odmiennie nazywają, iż mało obeznany z rzeczą, najczęściéj, biorąc jednę słabość za drugą, zamiast złemu zapobiedz, pospolicie je powiększa; a prócz tego, na daremny koszt się wystawia.

Aby temu, że tak powiem nieładowi, zaradzić i ustanowić pewną *etymologiją weterynaryjną* a mianowicie co do koni, które to, największéj liczbie chorób zewnętrznych ulegają, na dołączonym narysie konia, oznaczyłem wszelkie zewnętrzne choroby, które się wyraźniéj tym sposobem oznaczyć dozwalają; i przy każdéj z nich, położyłem obok nazwania polskiego, jakie mi było wiadome, i nazwanie niemieckie.

Nieuważam przecięż wymienionych nazwań polskich, za *czysto techniczne* i wszystkim znajome: bo powtarzam takich niemamy; ale raczéj, życzyłbym sobie, by użyty przezemnie sposób, oznaczenia wymienionych słabości konia, mógł posłużyć za podstawę, tak bardzo potrzebnéj etymologij.

Wszakże łatwoby to nastąpić mogło gdyby szanowni Czytelnicy tego pisma, raczyli udzielać Redakcyi, swych w téj mierze znajomości. Tym sposobem najpewniéjby się wyjaśniła w języku naszym sztuka weterynaryjna; tak nierozłączna od pomylnego wypadku gospodarstwa; albowiem, powtarzam, dotychczasowe, tak różne i częstokroć sobie zupełnie przeciwne nazwania chorób, więcéj ją zaciemniają, niż użyteczną czynią.—

Prócz oznaczenia różnych chorób koni, na dołączonéj Rycinie, wskazałem także, główniéjsze ich części, mianowicie te, które łatwiéj uszkodzeniu ulegają. Nakoniec wskazałem miéjsca na których, częściéj operacye się odbywają.

Oznaczenie i nazwanie chorób.

1. Fistuła zębowa.
2. Fistuła ślinna.
3. Wrzód, lub guz na karku.
4. Zapalenie gruczoła ucha.
5. Fistuła żylną.
6. Rana na kłębie; (najpospoliciéj od siodła.)
7. 7. Odsednienie, czyli odciśnienie od siodła i od popręgu.
8. Guz łokciowy, (Stollbeule.)
9. Guz kolanowy.
10. 20. Ociekłość (Raspe.) Wyrzut połączony z popryszczeniem się skóry, z któréj się wydziela ciecz ostra. Zwykle się zawięzuje na zgięciu kolanowém nóg przednych, i na wewnętrznéj stronie nóg zadnych, jak to No. 20. wskazuje.
11. Narośl. (Ueberbein.)
12. 12. Guz ściągacza. (Sehnen-klapp.)
13. Guzy nad pęcinowe. (Fessellgallen.)
14. Opoje. (Schale.) Są to małe miękkie guziki.
15. Zatratowanie.
16. Fistuła lub wrzody koronowe.— Pomiędzy kopytem a częściami mięsnemi, formują się wrzody, a często i fistuła.
17. Szpara w kopycie.
18. Płaskie, czyli równe od spodu kopyto.
19. Guz lub wrzód przegubia, (Piephake).
20. Ociekłość nogi zadniéj.— Patrz No. 10.
21. Spat. (Spath.) Wśrodku na linij *c. c.* znajduje się mała wypukłość.
22. Guz podskokowy. (Haasenhacke).
23. Guz naskokowy. (Sprung-gelenkgallen.)
24. Guz pęcinowy (Flusgallen.)
25. Ociekłość nad pęcinowa. (psie włosy. — Igelfuss).
26. Gruda. (Maucke).
27. Wole-kopyto.
28. Wklęsłość, czyli jama w kopycie.

Nazwanie różnych części ciała konia i oznaczenie niektórych miéjsc, pod czas leczenia chorób, więcéj używanych.

a. Zakończenie wierzchniéj wargi.
b. Kąt gęby.
c. Broda.
d. Dołek podbródkowy.
e. Grzbiet nosa.
f. f. W miéjscu kropkowaném, pomiędzy temi dwiema literami, daje się zawłoka.
g.g.g.g. Także miéjsce do zawłok.
h. Spód czyli korzeń końchy uchowéj.
i. Powieki.
k. Wewnętrzne kąty oka.
l. Miejsce gdzie się koń zwykle na piersiach półszorkiem lub humontem odciska i rani.
m. Miéjsce, gdzie czasem bywa odsedniony.
n. n. Miéjsce na którém robią się w potrzebie zawłoki.
o. Biodra (Litera ta, nie dość wyraźnie na rycinie oznaczoną została; jest ona na linij kropkowanéj ż.y.z.)
p. Korzeń ogona.
r. Bok.
s. Miéjsce pępka.

t. Puzdro.
u. Łopatki lub barki.
v. *v*. Miéjsce gdzie zawłoka może być dana. Koło kropkowane oznacza miéjsce, które pod czas uszkodzenia łopatki, nacierać należy.
w. Wewnętrzna strona uda, która czasem mocno bywa zranioną.
x. Staw pęcinowy (pomiędzy Nrem. 15. i 16).
y. Miéjsce stawu biodrowego.
z. *z*. Miéjsce, gdzie przy uszkodzeniu biodry, zawłoka się robi. Koło kropkowane oznacza miéjsce i obwód, gdzie się robi nacieranie.
*a** Jabłko kolanowe.
*b** *b** Miéjsce, gdzie się robi zawłoka.
*d** Miéjsce w które się koń pospolicie nogą zacina.
*e** Miéjsce gdzie się koń częstokroć kaleczy łańcuszkiem od uździenicy.
Kółka, rozrucone po całém ciele konia, oznaczają miéjsca w których wrzody-robakowe (Wurmbeule) zwykle się zawięzuje.

Rozmaite Przedmioty.

Zdania i rady Jakóba Bujault, Rolnika Francuzkiego.

(Ciąg dalszy z Nru 3go)

Uprawiaj ziemię starannie; nawoź ją silnym pognojem, a będziesz dobrym rolnikiem, zamożnym gospodarzem.

Pielęgnuj twoją ziemię, jak twój pociągowy dobytek, to jest: ani pierwszéj ani drugiego, zbytecznie nie obciążaj.

Kto wycieńcza swą rolę, wycieńcza swą kiesę.

Nie uprawiaj ziemi mocnéj, kiedy jest mokra; ani gruntu lekkiego pod czas posuchy.

Kto nie ma dobrego pługa, ziemi dobrze nie uprawi; kto nie ma ostrego lęmięsza, i chwastu nie podkroi i bydło utrudzi.

Chroń się chwastów: *należą one do rodziny niedbałych rolników*.

Chcesz zbierać wiele zboża? zakładaj łąki i pastwiska sztuczne.

Łąki tym są dla roli, czém jest pokarm dla człowieka. Jeżeli ona jest osłabioną, łąki ją wzmacniają; jeżeli jest umordowaną, one jéj dają spoczynek; jeżeli chwast ją gnębi, one go wyniszczają. (1)

Nie ma ziemi, któréjby tym lub owym sposobem na łąkę zamienić nie można.

Łąki żywią inwentarz, inwentarz tworzy nawóz; nawóz daję zboże i słomę.

Bez łąk nie ma paszy; bez paszy nie można trzymać inwentarza; bez inwentarza nie ma nawozu, bez nawozu nie ma zboża.

Łąki, pasza, inwentarz, nawóz, tworzą zboże. Wszystko zaś tworzy jeden łańcuch, którego, skoro jedno tylko ogniwo pęknie, już po dobrym urodzaju.

Kto połowę swéj roli obraca na łąki sztuczne, jest dobrym rolnikiem; kto jéj jednę trzecią częśc na ten cel przeznacza, ujdzie: kto zaś jednę czwartą część roli pastewnemi roślinami uprawia, ten ma brak paszy.

Ale, jeżeli tak wiele będę uprawiał siana, gdzież je złożę? —Gdzie? —tam gdzie je składają w trzech częściach Europy; to jest: *pod gołę niebo*.

Kto nie składa siana w brogi, ten go nie ma podostatkiem.

Corocznie obsiewaj rolę na łąkę, i corocznie siéj zeszłoroczne zboże: więcéj ci wyda zboża 1. morg na łące sztucznéj, niżli zwyczajne 3. morgi.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(1) Bardzo trafnie mówi Autor. Łąki bowiem dają nawóz; nawóz dla wielu chwastów jest, że tak powiem trucizną. — K.

Redaktor Tygodnika, *Nepomucen Kurowski.* — w Drukarni PIASTA przy Ulicy Mazowieckiéj Nro 1349.



Do No. 5

Tygodnika Rolniczo-Technologicznego.